

Sygn. akt III AUa 568/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Szymanowski (spr.)

Sędziowie: SA Dorota Elżbieta Zarzecka

SA Sławomir Bagiński

Protokolant: Małgorzata Garbecka

po rozpoznaniu na rozprawie 1 grudnia 2015 r. w B.

sprawy z odwołania (...) R. N.

przy udziale zainteresowanego L. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu umowy zlecenia oraz ustalenie podstawy wymiaru składek

na skutek apelacji wnioskodawcy (...) R. N.

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z 21 stycznia 2015 r. sygn. akt IV U 6499/14

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od R. N. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.**

sygn. akt: III AUa 568/15

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. decyzją z dnia 30 maja 2014 roku, nr: (...), stwierdził, że zainteresowany L. W. w okresie od 1 grudnia 2011 roku do 31 grudnia 2011 roku i od 2 stycznia 2012 roku do 30 czerwca 2012 roku podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu) z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) R. N. w O.. Jednocześnie organ rentowy ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne za wskazany okres.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł płatnik składek domagając się jej zmiany oraz ustalenia, że ubezpieczony w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu

wykonywania umowy zlecenia. Domagał się także zasądzenia od organu rentowego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przypisanych.

Odwołujący wskazał, że zawarł z zainteresowanym umowę, w ramach której wykonawca wykonywał szereg dzieł. Umowa ta określała charakter prac czyli dzieł, które winno być wykonane, zaś precyzyjne wskazanie danego dzieła następowało pomiędzy stronami każdorazowo ustnie przed przystąpieniem przez wykonawcę do jego realizacji. Poszczególne dzieła polegały na wykonywaniu etapów budowy bloku mieszkalnego. Wykonanie dzieła zazwyczaj polegało na postawieniu określonej ściany czy zabetonowaniu dokładnie określonego stropu. Ostateczna wysokość wynagrodzenia ustalana była po dokonaniu odbioru dzieła przez płatnika składek. Strony dopuściły także możliwość dokonywania odbioru dzieła etapami. W taki sam sposób było wypłacane wynagrodzenie. W zakresie wskazanej umowy zainteresowany otrzymał do wykonania ściśle określony zakres robót, a efektem jego realizacji było wykonanie konkretnego zindywidualizowanego dzieła. W każdym przypadku warunkiem otrzymania wynagrodzenia było prawidłowe wykonanie umowy zgodnie z ustnymi ustaleniami. Istotne było także zachowanie odpowiedniego poziomu jakościowego wykonanego dzieła. Odwołujący podkreślił, że wbrew twierdzeniom organu rentowego, w każdym przypadku ubezpieczony miał wykonać konkretne ustalone z góry dzieło, posiadające trwałe i widoczny efekt, gdyż w razie nieosiągnięcia tego dzieła nie przysługiwałoby mu jakiegokolwiek wynagrodzenie.

Wyrokiem z dnia 21 stycznia 2015 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił odwołanie.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Płatnik składek firma (...) R. N. z siedzibą w O. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie sprzedaży materiałów budowlanych. W okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji odwołujący zawarł z zainteresowanym umowy o dzieło, przedmiotem których było wykonanie „różnego rodzaju prac budowlanych związanych z poszczególnymi etapami budowy bloku mieszkalnego, które powierzył mu zamawiający. Miejscem wykonania dzieła był teren działania zamawiającego tj.(...), działka nr (...)”. W powyższych umowach wskazano termin rozpoczęcia (1 grudnia 2011 r. i 2 stycznia 2012 r.) i ukończenia dzieła (31 grudnia 2011 r. i 30 czerwca 2012 r.), podnosząc, że wykonanie dzieła i jego odbiór będzie następował etapami. Końcowy odbiór dzieła miał nastąpić w czasie i miejscu wskazanym przez zamawiającego. Obowiązującą formą rozliczenia z poszczególnych etapów wykonania dzieła było okresowe rozliczenie w formie zaliczek w terminach i na zasadach określonych przez płatnika składek (§ 1 i 2 umów).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. w okresie od dnia 3 grudnia 2013 roku do dnia 17 grudnia 2013 roku przeprowadził kontrolę u płatnika składek. Kontrolą objęto okres od dnia 1 stycznia 2010 roku do 31 stycznia 2013 roku. W jej wyniku stwierdzono, że odwołujący z tytułu wykonania wskazanej umowy, uznanej przez organ rentowy za umowę zlecenia, nie dokonał zgłoszenia zainteresowanego do ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego. Nadto płatnik składek od osiągniętego przez ubezpieczonego przychodu nie naliczył składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe. Dlatego też inspektorzy kontroli dokonali przypisu składek. Biorąc powyższe za podstawę organ rentowy decyzją z dnia 30 maja 2014 roku, zaskarżoną w niniejszej sprawie, stwierdził, że zainteresowany w spornym okresie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu) z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) R. N. w O., ustalając podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne za wskazany okres.

Sąd ustalił, że przedmiotem umów zawartych z zainteresowanym było wykonanie robót, których celem było wybudowanie bloku mieszkalnego w miejscowości S.. Rezultatem było wykonanie poszczególnych etapów prac budowlanych. Przed zawarciem tego rodzaju umów przeprowadzane były rozmowy z zainteresowanymi osobami, które miały doświadczenie przy pracy budowlanej, a po uzgodnieniu przedmiotu poszczególnych umów, zawierano umowy z wybranymi osobami. Osoby te były informowane jaką umowę zawierają, a jej celem jest postawienie bloku. Miały one wykonać pewien etap prac np. zaszalowanie stropu. Wszelkie prace musiały być wykonane zgodnie z projektem. Odwołujący dokonywał przy tym odbiorów częściowych. Było wówczas widać efekty wykonania wskazanych umów. Umawiano się na stawkę godzinową zgodnie z zawartą umową. Zainteresowani mogli trafić do pracy z ogłoszenia w gazecie lub być skierowani przez znajomych. Odwołujący zawarł w gazecie ogłoszenie, że

poszukuje pracowników na budowę. W zależności od tego, co kto potrafił, były wybierane osoby. Kierownik przebywał na budowie od czasu do czasu. Zainteresowany wykonywał prace szalunkowe i betonowe.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd uznał, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie. Zaznaczył, że spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy zobowiązania łączące odwołującego z zainteresowanym należy ocenić i zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług, czy też umowy o dzieło. Sąd pierwszej instancji wskazał, że od umowy zlecenia umowę o dzieło odróżnia konieczność jej sfinalizowania konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. Obowiązek osobistego wykonania dzieła przez przyjmującego zamówienie będzie miał w odniesieniu do umowy o dzieło mniejsze znaczenie, jeżeli rezultat końcowy zostanie osiągnięty. W przypadku umowy zlecenia rezultat nie jest elementem koniecznym, występuje natomiast jako zasada obowiązku osobistego spełnienia świadczenia przez zleceniobiorcę, z uwagi na osobiste zaufanie między stronami. Zlecenie w podstawowej konstrukcji normatywnej odnosi się jedynie do dokonania określonej czynności prawnej i nie musi być odpłatne. Sąd Okręgowy podkreślił, że umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które mogą, ale nie muszą, zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Powstałe w praktyce obrotu umowy mogą łączyć w sobie wskazane elementy charakterystyczne dla umowy zlecenia i umowy o dzieło. Przy umowie o dzieło zakres zależności między stronami jest ograniczony. Przyjmujący zamówienie korzysta z daleko posuniętej swobody i samodzielności w wykonywaniu przyjętego zobowiązania. W umowie o dzieło istotny jest termin wykonania zamówionego dzieła, jak również termin rozpoczęcia prac nad nim. Odwołując się do poglądu Sądu Najwyższego Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzenie takie jest niemożliwe do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Reasumując Sąd wywiódł, że przy kwalifikacji danej umowy jako umowy o dzieło ważne jest zbadanie różnicujących ją cech, tj. personifikacja dzieła, jego indywidualizacja oraz możliwość weryfikacji pod kątem wad fizycznych.

Mając powyższe na względzie Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, że organ rentowy prawidłowo zakwalifikował umowy łączące strony jako umowy o świadczenie usług. Treść zawieranych przez strony umów była tożsama, a ich przedmiotem było wykonanie różnego rodzaju prac budowlanych związanych z poszczególnymi etapami budowy bloku mieszkalnego znajdującego się w miejscowości S.. W ocenie Sądu spornym umowom brakowało przedmiotowo istotnych cech umowy o dzieło. Nie można bowiem mówić o personifikacji i indywidualizacji dzieła. Wykonywane przez zainteresowanego poszczególne prace nie różniły się od siebie. Wykonane były według z góry określonego i narzuconego sposobu. Nie odróżniały się zatem niczym od rezultatów pracy innych zatrudnionych u odwołującego pracowników, którzy wykonywali tożsame zadaniowo prace budowlane. Strony w kwestionowanych umowach nie określiły cech i parametrów indywidualizujących „dzieła”, które miały być wykonane. Zainteresowany wykonywał jedynie zlecone mu prace. Trudno zatem byłoby przeprowadzić sprawdzian na istnienie wad fizycznych. Sąd pierwszej instancji wskazał również, że postępowanie dowodowe nie wykazało nadto, by zainteresowany ponosił odpowiedzialność za wadliwie wykonane „dzieła”. Zgodnie z założeniem odwołującego dziełem jest każdy indywidualnie wykonany przez zainteresowanego etap prac budowlanych – szalunek do schodów czy betonowanie kondygnacji. Sąd zaznaczył, że przedmiot zakwestionowanych umów był określony w taki sposób, że uniemożliwia precyzyjne ustalenie, co konkretnie było przedmiotem tych umów. Powyższe przemawia za uznaniem, iż trudno założyć odpowiedzialność zainteresowanego za wykonanie poszczególnych prac, choć nie wyklucza to konieczności wykonania ich zgodnie z zasadami sztuki budowlanej.

Za istotny Sąd uznał fakt, że zainteresowany, jak i pozostali zatrudnieni przez odwołującego wykonawcy wykonywali te same, bądź zbliżone czynności, które nie zmierzały do wykonania indywidualnie oznaczonego dzieła. Łącznym rezultatem wszystkich prac miał być budynek mieszkalny. Dodatkowo Sąd podkreślił, że cechą charakterystyczną umowy o dzieło jest także rozliczenie finansowe za rezultat całego dzieła po jego ukończeniu. Tymczasem odwołujący

wypłacał zainteresowanemu wynagrodzenie za wykonanie poszczególnych etapów okresowo w formie zaliczek w terminach i na zasadach określonych przez płatnika składek.

Powołując się na poglądy judykatury Sąd wywiódł, że przedmiot umów zawartych z zainteresowanym stanowił pewien proces techniczny, zbiór czynności wymagających szczególnej staranności, czynności podejmowanych według kolejności ustalonej przez zleceniodawcę zmierzających do osiągnięcia finalnego produktu w postaci wybudowania bloku mieszkalnego. Zapotrzebowanie na wyżej wymienione usługi, jak i powtarzalność przy wykonywaniu tych czynności powoduje, że świadczone usługi pozbawione były jakichkolwiek cech indywidualności. Czynności te były w istocie realizowane w ramach umów starannego działania, mających charakter umów o świadczenie usług. Wydaje się także, że wnioskodawca zainteresowany był starannością wykonanego dzieła. Służyły temu odbiory częściowe wykonanych prac. Sąd Okręgowy podkreślił, że wola stron co do charakteru umowy na gruncie ubezpieczeń społecznych nie ma znaczenia decydującego, a pomocnicze. Zasadnicze znaczenie przypisać należy celowi wyznaczonemu przez ustawodawcę. Dodatkowo Sąd Okręgowy zaznaczył, że przepisy prawa ubezpieczeń społecznych wiążą pracę zarobkową z ubezpieczeniem społecznym, zaś umowa o dzieło stanowi od tej reguły wyjątek. To podmiot decydujący się na zatrudnienie w oparciu o umowę o dzieło jest zmuszony wykazać, że zatrudnienie to faktycznie przejawiało właściwości tego rodzaju umowy, a nie stanowiło obejścia przepisów ustawy systemowej, gdyż celem było zmniejszenie obciążeń z racji składek na ubezpieczenia społeczne. Wnioskodawca nie wykazał natomiast, że umowy zawarte z zainteresowanym z uwagi na ich treść i realizację odpowiadały charakterowi umowy o dzieło. Z materiału dowodowego wynika jednoznacznie, iż zainteresowany był zobowiązany do starannego świadczenia pracy określonego rodzaju, w określonym przez odwołującego miejscu, według ściśle określonych wymagań, często pod kontrolą płatnika składek. Niezależnie od treści konkretnej umowy, na etapie jej realizacji, praca zainteresowanego sprowadzała się do starannego wykonywania takich samych czynności. To wszystko daje podstawę do przyjęcia, iż łączące zainteresowanych z odwołującym umowy są umowami o świadczenie usług.

Mając powyższe na względzie Sąd pierwszej instancji po odwołaniu się do art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz do art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 i 36 ust. 1, 2, 4 i 11 tej ustawy, na mocy art. 47714 § 1 k.p.c. orzekł jak w wyroku.

Apelację od powyższego wyroku wniósł odwołujący zaskarżając go w całości i zarzucając:

1) naruszenie prawa procesowego mające wpływ na wydane orzeczenie poprzez naruszenie przepisów:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej zamiast swobodnej, a także sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania, oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającej na błędnym uznaniu, że przedmiotem umów o dzieło zawartych z zainteresowanym nie były konkretne, zindywidualizowane dzieła oraz, że zainteresowany nie ponosił odpowiedzialności za wady wykonanego dzieła, podczas gdy w rzeczywistości strony każdorazowo ustnie precyzowały dzieło, które winno zostać wykonane; nadto z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że apelujący dokonując odbioru dzieł, badał je pod kątem zgodności z zamówieniem i istnienia wad.

2) naruszenie prawa materialnego:

a) art. 65 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, że sporne umowy w rzeczywistości stanowiły umowy starannego działania, nie zaś umowy rezultatu, tj. umowy o dzieło, podczas gdy w toku postępowania wykazano, że zgodnym zamiarem stron było zawarcie umowy o dzieło i w rezultacie wykonywanie konkretnych, z góry określonych dzieł,

b) art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie skutkujące uznaniem, że umowy o dzieło objęte sporem w rzeczywistości nie stanowiły umów rezultatu, podczas gdy zarówno z treści tych umów, jak i ze zgodnego zamiaru stron oraz przede wszystkim ze sposobu realizacji umów wynika, że ich przedmiotem było wykonanie konkretnie oznaczonego dzieła,

c) art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, że umowy o dzieło objęte sporem stanowią w rzeczywistości umowy starannego działania, do których zastosowanie mają przepisy

o zleceniu, podczas gdy zarówno z treści tych umów, jak i ze zgodnego zamiaru stron oraz przede wszystkim ze sposobu realizacji umów wynika, że ich przedmiotem było wykonanie konkretnie oznaczonego dzieła,

d) art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, że w związku z zawarciem umów o dzieło objętych sporem powstał po stronie zainteresowanych obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym, podczas gdy z przedmiotowego stanu faktycznego wynika, że realizacja zawartych umów odpowiadała swoim charakterem umowom o dzieło, w związku z czym zainteresowany nie powinien podlegać obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu I instancji w całości poprzez stwierdzenie, że uczestnik nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu) z tytułu wykonywania umów zlecenia na rzecz płatnika składek R. N. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Firma (...) w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami ZUS i zasądzenie kosztów procesu od organu rentowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny, a swe ustalenia oparł na należycie zgromadzonym materiale dowodowym, którego ocena nie wykraczała poza granice wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji wywiódł prawidłowe wnioski z poprawnie dokonanej analizy dowodów stąd też, Sąd Apelacyjny ustalenia Sądu I instancji uznał i przyjął, jako własne.

Wniesiona przez skarżącego apelacja i podniesione w niej zarzuty, nie podważyły skutecznie prawidłowości dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń, oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także prawidłowo przeprowadzonej subsumcji prawnej.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia przez Sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c., bowiem Sąd pierwszej instancji ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie przekraczając granic jego swobodnej oceny. To, że ocena ta jest odmienna od prezentowanej przez płatnika, nie czyni zasadnym omawianego zarzutu. Przypomnieć należy, że ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w sprawie powinna odpowiadać regułom logicznego myślenia, wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego będące wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich przydatności w konkretnej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez Sąd; nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273 oraz z dnia 20 stycznia 2005 r., (...), Lex nr 602671). Tymczasem, podniesiony w apelacji zarzut dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego nie został powiązany z podważeniem przesłanek tej oceny, miał charakter polemiczny i sprowadzał się do przedstawienia przez skarżącego własnego, korzystnego z jego punktu widzenia, poglądu na sprawę.

Istota sporu w tej sprawie sprowadzała się do oceny charakteru prawnego łączących odwołującego R. N. z zainteresowanym L. W. umów. Ustalenia w sprawie wymagało, czy umowy te spełniają warunki umów o dzieło i nie stanowią tym samym tytułu do objęcia ubezpieczeniem społecznym. W ocenie Sądu Odwoławczego, Sąd Okręgowy prawidłowo wywiódł, że przedmiotowe umowy nie noszą cech umów o dzieło.

Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2015 r., poz. 121 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Na podstawie przepisu art. 12 ust. 1 i ust. 3 tej ustawy ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z wyjątkiem osób wykonujących pracę na podstawie umowy zlecenia, które wykonują prace poza siedzibą lub miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy. Art. 13 pkt 2 ustawy stanowi, że obowiązek ubezpieczeń zleceniobiorcy istnieje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. Zgodnie zaś z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w art. 6 ust. 1 pkt 1-3 i pkt 18a stanowi przychód; podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców ustala się zgodnie z ust. 1, jeżeli w umowie agencyjnej lub umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej, akordowej albo prowizyjnie.

Przy ocenie charakteru prawnego przedmiotowych umów należało w pierwszej kolejności odnieść się do przepisów prawa materialnego, regulujących poszczególne rodzaje umów. Stosownie do treści art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie indywidualnego dzieła, które może polegać na jego stworzeniu lub przetworzeniu do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Sąd Najwyższy wskazał, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (wyrok z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, OSNP 2013/9-10/115). Wykonanie oznaczonego dzieła stanowi najczęściej jakiś proces pracy lub twórczości o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym, a celem tego procesu jest doprowadzenie do rezultatu określonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jest to zatem umowa o „rezultat usługi”. Przyjmuje się, że rezultat ten jest z góry określony, ma samoistny byt, jest obiektywnie osiągalny, pewny i konieczny do osiągnięcia. Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest więc odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu. Ponadto, dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Natomiast wykonanie określonej czynności, bądź też szeregu powtarzających się czynności, jest cechą charakterystyczną umów zlecenia i umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 czerwca 2014 r., sygn. III AUa 1991/13, LEX nr 1488596). Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.) lub też czynności faktycznej. Elementem wyróżniającym umowy zlecenia (essentialia negotii) jest nie wynik, lecz starania w celu jego osiągnięcia. Jest to zatem umowa o podjęcie starannego działania i dokonywanie należytych zabiegów ze strony podejmującego się usługi. Do obowiązków przyjmującego zlecenie należy wykonanie usługi, tj. dokonanie określonej w umowie czynności, a sposób jej wykonania pozostawiony jest w zasadzie uznaniu zleceniobiorcy z uwzględnieniem udzielonych wskazań czy instrukcji zleceniodawcy, przy czym zleceniobiorca powinien wykonać usługę osobiście. Zobowiązuje się on tylko do dołożenia należytej staranności i nie odpowiada za brak rezultatu oczekiwanego przez zleceniodawcę. Przedmiotem zlecenia jest więc dokonanie określonej czynności, która może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany (określenie rodzaju, przedmiotu, stron, postanowień przedmiotowo istotnych) lub przez wskazanie tylko rodzaju takiej czynności. Przedmiotem umowy może być więcej niż jedna czynność, a nawet nieokreślona ich liczba, a także stałe dokonywanie powtarzalnych czynności danego rodzaju lub rodzajów. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia jest zatem umową starannego działania. Działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca, w razie niezrealizowania celu umowy, nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania.

W poglądach orzecznictwa zapadłego na tle problematyki związanej z kwalifikacją prawną umowy jako umowy o dzieło, bądź jako umowy o świadczenie usług, do której należy stosować przepisy o umowie zlecenia, podkreśla się, że jeżeli wskazany przedmiot w treści umowy o dzieło, polega w rzeczywistości na świadczeniu powtarzalnych usług, a

zainteresowani nie mieli za zadania wykonywania poszczególnych „dzieł”, lecz pracowali nad poszczególnymi etapami finalnego produktu, to umowa taka nie może zostać zakwalifikowana jako umowa o dzieło (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 18 października 2012 r., III AUa 657/17, Legalis nr 746439). To właśnie wykonanie dzieła, a nie czynności zmierzające do jego wykonania przesądzają o tym, czy daną umowę klasyfikuje się jako umowę osiągnięcia określonego rezultatu, czyli umowę o dzieło. Nie starania w celu osiągnięcia rezultatu, lecz wynik tych starań jest elementem wyróżniającym dla umowy o dzieło (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 lutego 2014 r., III AUa 596/13, Legalis nr 1229650). Zwraca się uwagę, że wykonywania w ramach prac budowlanych jednorodnych, powtarzających się czynności, nie można traktować jako dzieła, chyba, że zainteresowany od początku do końca wykonywałby te prace na podstawie własnego projektu budowlanego i miałyby one indywidualny charakter np. poprzez zastosowanie szczególnej, innowacyjnej technologii wykonania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2015 r., sygn. III UK 159/14, Lex nr 1677132). W świetle uzasadnienia przytoczonego wyroku Sąd Najwyższy nie uznał za umowę o dzieło umowy, której przedmiotem było wykonanie: schodów zabiegowych, kanałów (otworów) wentylacyjnych, budowa ścian, położenie terakoty, położenie podłogi na strychu budynku (poprzez zamontowanie płyt (...)), ogrodzenia (muru) z cegły klinkierowej oraz ław fundamentowych i stropów żelbetowych.

Mając na względzie powyższe rozważania, zdaniem Sądu Apelacyjnego w okolicznościach niniejszej sprawy uzasadnione jest przyjęcie za Sądem Okręgowym, że umowy łączące odwołującego z zainteresowanym nie były w istocie umowami o dzieło, lecz umowami o świadczenie usług, do których na mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Przedmiotem umów zawartych pomiędzy R. N., a zainteresowanym było wykonanie różnego rodzaju prac budowlanych związanych z poszczególnymi etapami budowy bloku mieszkalnego (k.7, 9). Już tylko taki sposób sformułowania umów, bez jakiegokolwiek sprecyzowania lub wprost wskazania, jaki zakres bloku (np. część bloku, jego piętro) obejmują poszczególne umowy, nie pozwala na uznanie, iż stanowią one umowy o dzieło. Umowy te nie określają bowiem dzieła. Dodatkowo należy zauważyć, z wyjaśnień odwołującego wynika, że zainteresowany wykonując umowę na rzecz odwołującego korzystał z jego materiałów (beton, elementy zbrojenia). Odwołujący nie wskazywał przy tym, że wnioskodawca był zobowiązany do przynoszenia na budowę własnych narzędzi (k. 30-31), a jedynie ogólnie zaznaczył, że niektóre zatrudniane przez niego osoby miały swoje narzędzia, a inne natomiast korzystały z narzędzi znajdujących się na budowie. Trzeba podkreślić, że do wykonania przedmiotu umowy zainteresowany nie wnosił indywidualizowanych umiejętności, które by powodowały, że to właśnie on powinien osiągnąć określony rezultat, a przynajmniej nie potwierdza tego żadna z okoliczności sprawy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego charakter pracy świadczonej przez zainteresowanego wskazuje na to, że wykonywał on czynności, w wyniku których nie osiągnięto rezultatu w postaci dzieła. Przedmiotem umowy było w istocie określone działanie, zaś charakter pracy był jednorodny i powtarzalny. Tak właśnie należy ocenić czynności zainteresowanego w postaci szalowania i betonowania stropów budynku. W przypadku tego typu prac, wykonywanych przez zainteresowanego, nie sposób więc mówić o stworzeniu wyodrębnionego dzieła, jako procesie pracy o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym polegającym na stworzeniu lub przetworzeniu dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio ono nie istniało. Czynności zainteresowanego polegały na wykonywaniu określonych działań, w ramach dołożenia należytej staranności, bez powstania rezultatu, który można by określić jako dzieło w rozumieniu ustawowym. Były to prace stanowiące pewien wycinek wszystkich prac związanych z budową budynku. Takie czynności jak szalunek i betonowanie stropów nie są czynnościami przynoszącymi rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji, albowiem nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanego pod kątem osiągnięcia konkretnego, indywidualizowanego rezultatu. Z materiału sprawy nie wynika, aby wykonywana przez zainteresowanego praca była poddawana odbiorowi opartemu na szczegółowym i precyzyjnym zbadaniu efektów wykonania „dzieła”. Skoro umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawca (zainteresowany) winien mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę, po zweryfikowaniu jej rezultatu, ponosić osobiście odpowiedzialność. Taka sytuacja w tej sprawie nie zaistniała. Prace zainteresowanego nie kończyły się konkretnym, finalnym efektem, gdyż ich wynikiem były co najwyżej jedynie pewne elementy budynku (stropy).

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że wypłata i wysokość wynagrodzenia była zależna od określonych efektów pracy zainteresowanego. Ustalony pomiędzy stronami w niniejszej sprawie sposób wynagradzania przyjmującego zamówienie – stawka za godzinę pracy - niewątpliwie nie może zostać uznany za typowy (charakterystyczny) dla stron umowy o dzieło, lecz dla stron umowy zlecenia, gdzie efekt końcowy powierzonej zleceniobiorcy pracy pozostaje bez wpływu na wysokość otrzymanej przez niego gratyfikacji finansowej. Z umów nie wynika, aby wysokość wynagrodzenia była powiązana z efektem końcowym wykonanego „dzieła”.

Analizując niniejszą sprawę trzeba także podkreślić, że nie wystarczy nazwać umowę odpowiednio, czy wprowadzić do jej treści określone zapisy, aby stworzyć pożądaný przez strony stosunek prawny. Charakter stosunku prawnego ustala się bowiem na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c., ale też w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy. Należy zauważyć, że wyrażona w art. 353¹ k.c. zasada swobody umów, w myśl której stronom umowy gwarantuje się możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, nie oznacza dowolności kreowania stosunków prawnych, bowiem już z treści przepisu art. 353¹ k.c. wynika, że treść umowy nie może sprzeciwiać się naturze danego stosunku prawnego. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzygają warunki, w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet zamiar stron w tym zakresie. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 stycznia 2002 r. (sygn. akt II UKN 769/00, LEX nr 560567) stwierdził, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego (czy doszło do nawiązania stosunku pracy, innego stosunku cywilnoprawnego, czy też w ogóle nie doszło do ważnego złożenia oświadczenia woli z powodu jego pozorności) decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron. W niniejszej sprawie, z uwagi na rodzaj wykonywanych czynności nie sposób mówić o dziele. Wykonywanie przez zainteresowanego prac budowlanych takich jak: szalunek i zalewanie betonem stropów, nie może być potraktowane jako dzieło. W konsekwencji w okolicznościach tej sprawy należy uznać, że łączący odwołującego z zainteresowanym stosunek cywilnoprawny nie miał cech umowy o dzieło, lecz w istocie była to umowa o świadczenie usług, do których na mocy art. 750 k.c. stosuje się przepisy o umowie zlecenia. Powyższe uzasadnia objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Mając powyższe na uwadze, należało uznać, iż zaskarżony wyrok jest prawidłowy. W konsekwencji na mocy art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie I sentencji.

O kosztach procesu za drugą instancję Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 i 109 § 2 k.p.c. Na koszty te składa się koszt zastępstwa procesowego ustalony na podstawie § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 490).